

Trzy dobre uczynki cz. 7

Księżniczka Lena miała przyjaciela. Był nim chłopiec o imieniu Keldo. Niestety chłopiec był biedny i chory. Król i królowa nie pozwalali jej spotykać się z nim. Lena wymyśliła więc sposób, na sprowadzenie przyjaciela do zamku, w którym mieszkała. Królestwu groziło niebezpieczeństwo wywołania wojny. Księżniczka zaproponowała królowi, by zaprosił swoich poddanych do zgłaszania pomysłów na pokonanie wroga. Ten, którego pomysł będzie najlepszy, w nagrodę miał zostać nadwornym doradcą króla. Lena miała nadzieję, że najlepszy pomysł wskaże Keldo. To właśnie on wymyślił dobre uczynki, dzięki którym udało się jej zrzucić z siebie zły czar. Dziewczynka była zamieniona w małą myszkę. Po wykonaniu dobrych uczynków, czar przysł i Lena znowu stała się dziewczynką. Czy plan Leny, sprowadzenia Keldo do zamku, się powiedzie?

Król zgodził się na propozycję. Wkrótce do zamku zaczęli zjeżdżać się mędrcy. Każdy miał dobrą radę. Jeden proponował, by całe królestwo ogrodzić wysokim murem. Inny proponował, by dla każdego mieszkańca zakupić miecz do obrony. Jeszcze inny zaproponował, by opuścić królestwo i uciec. Żaden z pomysłów nie spodobał się królowi. Księżniczka była pewna, że najlepszy sposób na pokonanie wroga będzie miał jej przyjaciel Keldo. Lena na próżno oczekiwała wizyty Kendo w zamku. On przecież był chory, nie wstawał z łóżka, nie mógł przyjść ze swoim pomysłem. Wówczas księżniczka zaproponowała królowi, by ogłosił, że będzie przyjmował pomysły również spisane na papierze.

Mieszkańcy zaczęli wysyłać pisma do króla. Przychodziło ich wiele. Ktoś opisał jak wykonać wyrzutnie do miotania kamieniami, ktoś inny proponował by wykopać doły i przykryć je gałęziami, a jeszcze ktoś zaproponował by wykonać dużą siatkę i zrzucić na wroga. Przyszedł również list, który zaskoczył króla. Jego autor nie proponował wymyślnych sposobów na obronę przed wrogiem. Wręcz przeciwnie, zaproponował by król spotkał się z dowódcą wroga. Nie miało to być zwykłe spotkanie. Podczas jego trwania władcy mieli stoczyć pojedynek na słowa. Wygrać miał ten, kto wymieni więcej dobrych cech opisujących przeciwnika.

Król zdecydował się wypróbować ten sposób. Zaprosił władcę sąsiadującego królestwa na potyczkę słowną. Obaj zaczęli rywalizację. Nawzajem wymieniali się komplementami. Pojedynek trwał bardzo długo. Władcy nawet nie zauważyli, kiedy ich potyczka na słowa przerodził się w szczerą rozmowę. Bardzo długą rozmowę. Po jej zakończeniu, ku zaskoczeniu wszystkich, władcy zostali przyjaciółmi. Nie było mowy o wojnie, rozstali się w pokoju.

Król dotrzymał słowa. Autora listu mianował swoim nadwornym doradcą. Okazało się, że był nim Keldo. Został przywieziony do zamku. Ściągnięto najlepszych lekarzy którzy wyleczyli go z choroby. Od tej pory księżniczka mogła spotykać się z Kendo kiedy tylko chciała. Często razem długo rozmawiali. Czasami do ich rozmów przyłączał się król, podpytując o kolejne dobre rady. Keldo chętnie udzielał dobrych rad. Być może dlatego mieszkańcom królestwa żyło się bardzo dobrze.

Koniec.

Czytaj też wcześniejsze części bajki „Trzy dobre uczynki” w archiwum Bajek Dnia lub na profilu autora.

mały rycerz